

FARMERSI TIMES

W TYM NUMERZE:

NOWOROCZNE ŻYCZENIA	2
PÓŁMETEK UCZELNIA-NEJ BIZNES LIGI	4
UNFORGIVEN – RECENZJA	6
20-WIECZNE PARADYGMATY GOSPOD.	7
KIM JEST SZERYF?	9
GLOBALNE OCIEPLENIE W PIGUŁCE	10

RANKING

1. **neura: 45,3**
2. **sentinel: 42,4**
3. **zylo: 42**
4. **ancymon: 41,8**
5. **diablor: 41,8**
6. **duzypies: 39,5**
7. **bzik: 38,3**

STAN NA 01.01.2010

WSTĘPNIAK

Kolejny rok za nami. Mam nadzieję, że dla Was był równie szczęśliwy, co dla mnie :)

W Farmersach był to dla nas rok bardzo pracowity, pełen większych i mniejszych udoskonaleń w grze. Na początku roku przeprowadziliśmy Olimpiadę Drużynową, która była pierwowzorem dla późniejszej Biznes Ligi. Wprowadziliśmy też ligę indywidualną, aby nowi gracze mogli rywalizować z doświadczonymi weteranami na równych zasadach. Poza tym nieustannie doskonaliliśmy grę, wprowadzaliśmy dziesiątki urozmaiceń, przeprowadzaliśmy konkursy, dodawaliśmy poradniki itp. A wszystko to dla Was, kochani gracze! :)

Choć wiele pomysłów udało się zrealizować, to ciągle lista rzeczy do zrobienia jest dość długa, bo dochodzą nowe pozycje.

Jak pokazała ostatnia ankieta najbardziej oczekujecie szybszego działania serwisu oraz tańszego abonamentu. Choć przydałyby się też dalsze urozmaicenia i lepsza oprawa graficzna. Postaramy się spełnić wszystkie

życzenia i dalej zaskakiwać Was różnymi pomysłami. Na dobry początek uruchamiamy gry 15-osobowe w Waszyngtonie, w których zwycięzca będzie otrzymywał tygodniowy abonament.

A na Nowy Rok życzę Wam wszystkim pomyślności, pełni zdrowia i mnóstwa sił by zmieniać życie swoje i innych na lepsze!

(SZERYF)



ROCZNICE

23 stycznia 1855 — otwarty zostaje pierwszy most na rzece Mississippi.

24 stycznia 1848r. — James W. Marshall znalazł złoto w Coloma, koło Sacramento — rozpoczyna się kalifornijska gorączka złota

30 stycznia 1847 — osada Yerba Buena w Kaliforni zmienia nazwę na San Francisco.

Milion ataków

Dni w Farmersach mijają, a co godzinę każdego dnia następowało ponad 100 przeliczeń. A baza danych powoli pęczniała. Ponad milion ataków kowbojami! Pół miliona komentarzy w grze! 270 tysięcy gier, średnio na 3,7 graczy. Cała baza danych rozrosła się do 10 GB (z czego całe forum w grze to niecałe 20MB!) i gdy uruchomiliśmy gwiazdkowy konkurs z szybkimi grami, to okazało się, że serwer czasem się blokuje i bywało, że przeliczenia trwały nawet minutę.

Bazę danych trzeba było więc nieco „odchudzić”, co od razu przyniosło odpowiedni efekt. Kryzys został zażegnany, a za niemiłe przeżycia z nim związane przepraszamy.

Jak zdobyć PD?

Wystarczy trafnie obstawiać zmiany wskaźników gospodarczych w Snajperze Miesiąca. Jak widać można zyskać kilkadziesiąt PD, choć równie dobrze można i stracić. Oto wyniki za grudzień 2009 r.:

miejsce	gracz	WIG20	kurs EUR/PLN	kurs EUR/USD	ropa (USD/b)	łączy błąd	zakład obstawiony	zakład zdobyty
faktyczne notowania		2389	4,10	1,44	78	-	-	-
1	krzepa ★★★★★	2210 7%	4,20 2%	1,45 1%	79 1%	11.91%	290	(+60)
2	mande ★★★★★	2400 0%	4,06 1%	1,50 4%	80 3%	8.17%	130	(+59)
3	szeryf ★★★★★	2501 5%	4,02 2%	1,49 3%	79 1%	11.39%	220	(+53)
4	markusz ★★★★★	2395 0%	4,12 0%	1,44 0%	80 3%	3.30%	50	(+39)
5	tomako ★★★★★	2450 3%	4,05 1%	1,50 4%	80 3%	10.50%	100	(+30)
6	karlos ★★★★★	2360 1%	4,08 0%	1,50 4%	77 1%	7.15%	50	(+26)
7	zendemon ★★★★★	2411 1%	4,13 1%	1,50 4%	74 5%	10.95%	80	(+22)
8	zylo ★★★★★	2400 0%	4,10 0%	1,51 5%	85 9%	14.30%	450	(+21)
9	sinfulnat ★★★★★	2360 1%	4,13 1%	1,54 7%	82 5%	14.02%	320	(+21)

NOWOROCZNE ŻYCZENIA

Spytaliśmy kilku weteranów gry, jak żegnają 2009 rok oraz czego życzą sobie, pozostałym graczom i grze Farmersi w Nowym Roku 2010. Oto ich odpowiedzi.

Izyda

Jak spędzisz Sylwestra?

Sylwester? Sylwester? A to już koniec roku? O rany... Pomiędzy chodzeniem na uczelnię, graniem turniejów, cotygodniowymi wyjazdami do Warszawy, opieką nad krówkami, owieczkami i podlewaniem konewką tych upraw zboża jakoś czas mi się zawieruszył. A że ponoć jest jakiś związek między szczęściem a liczeniem czasu, więc spędzę sylwestra na pewno szczęśliwa.

Czego życzysz sobie na rok 2010?

Dużo czasu, klona, albo jakiś czasowstrzymywacz. Jak się znajdzie czas to i sesje kolejne spokojnie zaliczę, i zdrowie będzie, bo stresów brak, i będę mogła przeczytać jakąś książkę (żeby się później nie kompromitować jak poniektóre gwiazdy, które w programie „Milionerzy” Judyma w „Lalce” Prusa widziały) i może jakieś rozsądne decyzję podejmę w Farmersach i może będę miała więcej energii, żeby w Polowaniu na Dziką Bandę uciekać. Tak, czas to zdecydowanie najlepsze życzenie.

Czego życzysz graczom Farmersów?

Co by im się zboże rozmnażało, a krówki urodzajne były. Żeby Farmersi nie byli zbyt surowi, a seryf nie miał lagów. Żeby mieli mało pieniędzy, a dużo bankructw. Żeby ich Dziką Banda często łapała, a ich kowboje im uciekali. Aby nagrody były niskie, a abonament bardzo wysoki. Aby konkursów było mało, a przegranych bardzo wiele. Ojej, a może to wszystko miało być na odwrót?

Czego życzysz grze Farmersi?

To pytanie jest łatwe. Jak najwięcej graczy, jak najszybszego rozwoju i zawsze w dobrą stronę. Szybkiego serwera, aby wszystkie gry się natychmiast przeliczały. Udanej nowej szaty graficznej, aby przyciągnęła nowych ludzi, a starym graczom ułatwiła życie. I aby Szeryf żył długo i rządził z równym zaangażowaniem jak teraz, a kg bez problemu tworzył nowe algorytmy.

Ikusiab

Jak spędzisz Sylwestra?

Sylwestra spędzam ze znajomymi, oczywiście mała prywatka...

Czego życzysz sobie na rok 2010?

Życzę sobie, żeby nie było gorzej niż w 2009...

Czego życzysz graczom Farmersów?

Oczywiście wszystkim graczom wszystkiego najlepszego, spełnienia najszybszych marzeń, powodzenia w życiu osobistym, zawodowym oraz w "farmerskim"... i dużo zdrowia...

Czego życzysz grze Farmersi?

Grze Farmersi... niezliczonej liczbie graczy, maksymalizacji zysków

Gielo

Jak spędzisz Sylwestra?

Na jakiejś domówce albo czeka mnie sylwester z jedynką :)

Czego życzysz sobie na rok 2010?

Abym w tym roku stał się lepszym i mądrzejszym człowiekiem i żeby pośpiech dnia codziennego nie przytłoczył mnie zbyt. No i utrzymania w Superlidze :)

Czego życzysz graczom Farmersów?

Zdrowia, bo ono jest najważniejsze, wysokich wzrostów i małych spadków PD oraz dużej ilości zwycięstw z takimi graczami jak neura, ancymon, zylo czy adrianu.

Czego życzysz grze Farmersi?

Braku problemów z serwerem, miliona pomysłów na rozwój i dużej ilości świeżej krwi w postaci zdolnych graczy.

Tinuviel

Jak spędzisz Sylwestra?

Otrzymałam telegram od Kozy Nostry, żeby wraz z sylwestrową dostawą marchewek dostarczyć też swoją osobę. Mam nadzieję, że strojem wtopię się w klimat imprezy i poznam wiele ciekawych osób, które będą mogła potem opisać. (Nie zakładam podwiązki, bo chcę wystąpić incognito).

A poważnie - jadę do Rawy Mazowieckiej wraz z Armią Goblinów (<http://armia.goblinow.prv.pl/whois.html>) przywitać nowy rok w mafijnym klimacie lat 20

Czego życzysz sobie na rok 2010?

Niedawno podjęłam decyzję, z którą męczyłam się od kilku lat. Życzę, więc sobie, abym tego nie żałowała ;)

Czego życzysz graczom Farmersów?

Aby gracze dawali więcej z siebie, a mniej oczekiwali od innych. To jest najprostszy sposób na to, aby Farmersi naprawdę się rozwinęli.

Czego życzysz grze Farmersi?

Aby Szeryf miał czas realizować wszystkie swoje i nie swoje pomysły, nie tracił do nas cierpliwości i nadal miał tyle zapału.



Neura

Jak spędzisz Sylwestra?

Od wczoraj dopadła mnie grypa, przy niewydolności nerek to może skończyć się dość poważnie, więc marzę o tym żeby dane mi było spędzić sylwestra w domu, we własnym łóżku i komputerze na ile dam radę a nie w szpitalu.

Czego życzysz sobie na rok 2010?

Na początku choroby nie brałam pod uwagę możliwości przeszczepu nerki, wydawało mi się to straszniejsze od dializ, teraz jestem gotowa podjąć to ryzyko i zacząć żyć w miarę normalnie, więc życzę sobie żeby znalazł się dawca, po trzech latach zmagania się z dializą otrzewnową potrafiła bym docenić ten dar i drugą szansę.

Czego życzysz graczom Farmersów?

Godnych przeciwników, samych wygranych, wielkich stad i upraw a w życiu zdrowia, pokonania wszelkich przeciwności losu, wytrwałości w dążeniu do celów.

Czego życzysz grze Farmersi?

Niezawieszających się serwerów, kilku tys aktywnych graczy, nowych opcji, nie opartych tylko na schematach, przyciągającej grafiki. ..i aby nigdy nie zabrakło entuzjastów gry. pozdrawiam na ten nowy rok

Karlos

Jak spędzisz Sylwestra?

Spokojnie.

Czego życzysz sobie na rok 2010?

W Farmersach: awansu do TOP-25 oraz zdobycia tytułu arcymistrza. Prywatnie: zdrowia i spokoju.

Czego życzysz graczom Farmersów?

Lepszego roku niż dotychczas.

Czego życzysz grze Farmersi?

Sukcesu na polskim rynku, czyli 2500 graczy z abonamentem, na koniec 2010 roku.

Krzyszur

Jak spędzisz Sylwestra?

Grając w Farmersów :) A na poważnie to pójdę na rynek mojego miasta, gdzie będzie pokaz sztucznych ogni, który organizuje znajomy mający firmę się tym zajmującą.

Czego życzysz sobie na rok 2010?

Satysfakcjonującej pracy, sporo przygód i dużej farmy.

Czego życzysz graczom Farmersów?

Aby im się dobrze gospodarzyło, żeby uprawy dawały plony bez zasiewów a krowy i owce mnożyły się nawet bez pastwisk i dawały dwa razy więcej mleka i wełny, których cena będzie cały czas rosła.

Czego życzysz grze Farmersi?

Więcej aktywnie grających graczy, zwłaszcza z za granicy, później dzięki wpływom z abonamentu przeprowadzenie wielkiej kampanii reklamowej w telewizji światowej (CNN, Al Jazeera itp.), zdobycie kolejnej rzeszy nowych graczy, zarówno inteligencję, jak i zwykłych mieszkańców i z ich pomocą zawładnięcie światem.

Asiuga

Jak spędzisz Sylwestra?

Na sprzątaniu i gotowaniu, a później to trzeba będzie nabałaganić i zjeść, to co się nawarzyło, no i jeszcze wypić co nieco albo i więcej... Pewnie w przerwach będę też zerkać, co na farmie się dzieje.

Czego życzysz sobie na rok 2010?

Tu będzie poważnie – zdrowia i energii, bo zajęty ten rok mi się zapowiada, a też trochę wolnego czasu na odpoczynek i jeszcze bym sama siebie pozytywnie zaskakiwała a korzyści z mojej pracy służyły innym i były docenione. W Farmersach to mi się Puchar marzy i może uda mi się w końcu „Labores pariant honores” zaliczyć.

Czego życzysz graczom Farmersów?

Pucharów i zaliczenia „Labores pariant honores” i dobrej zabawy w Farmersach. Żeby owce się szybko rozmnażały, krowy drogie mleko dawały, zboże zyskowne było i w działkach Wam obrodziło, na SB dużo się działo i w komentarzach plusów przybywało... A tak bardziej standardowo zdrowia i pomysłowości. No i na koniec najważniejsze, żeby wszyscy czytali i podziwiali „Jedwabne Podwiązki”!

Czego życzysz grze Farmersi?

Może bardziej „ojcom założycielom”, bo grze, to tak głupio coś życzyć – łaskowości finansowej ze strony graczy, żeby dutki na rozwój były, szybkich serwerów, tysięcy nowych myślących, uczciwych i sympatycznych graczy, sławy i docenienia w najbardziej prestiżowych mediach, urzeczywistnienia planów – rozwoju i sukcesów.

Bzik

Jak spędzisz Sylwestra?

Sylwestra spędzę na prywatce (lub kilku prywatkach) ze znajomymi.

Czego życzysz sobie na rok 2010?

W nadchodzącym roku życzyłbym sobie przede wszystkim świętego spokoju, a poza tym realizacji przynajmniej połowy z tego co zaplanowałem.

Czego życzysz graczom Farmersów?

Wszystkim graczom chciałbym życzyć wielu sukcesów na farmie i w realu. Również stabilności na rynkach, złotych inwestycji i mniej absurdów w naszym pięknym kraju.

Czego życzysz grze Farmersi?

Grze Farmersi życzę żeby wszystkie zmiany, które siedzą w głowie Szeryfa, zostały pomyślnie wprowadzone, no i oczywiście żeby farmerów było coraz więcej.

PÓŁMETEK UCZELNIANEJ BIZNES LIGI

Jak donosi nasz specjalny anonimowy korespondent, rozgrywki UBL na portalu www.farmersi.pl, osiągnęły "Pół-Metę".

Nie bardzo wiadomo jak to możliwe, ze względu na fakt, że ostatnie "mety" umarły śmiercią naturalną wraz z Planem Balcerka.

Postanowiłem podpytać o tajemniczą "Pół-Metę" zawodników z poszczególnych drużyn.

Niestety. Nie wiedzieć czemu zawodnicy nie chcieli zeznawać. Wszyscy milczeli jak ryba piła.

Niezrażony pierwszymi niepowodzeniami zwróciłem się z oficjalnymi pytaniami do Kapitanów poszczególnych Drużyn, obiecując im zachowanie anonimowości.

Ilość i obfitość wypowiedzi przeszła moje najśmielsze oczekiwania.

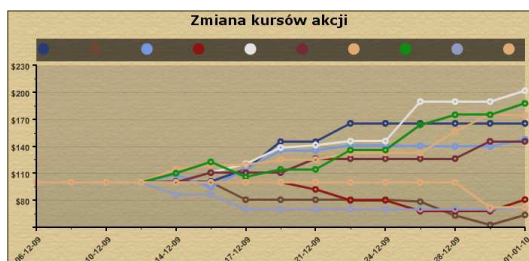
Przytoczę je w całości, w (nie)przypadkowo alfabetycznej kolejności.

Na pytanie "Jak Twoja drużyna jest przygotowana do globalnego ocieplenia?" przeczytałem:

- A dla kogo ten wywiad? Pewnie znowu to krecia robota tych pończoszek.

- Fakt jest fakt. Księżycówka rulez.
- Galancio śmigamy i tyle w tej sprawie mam do napisania.
- Kiszone bajgle-precle-obwarzanki to podstawa.
- Krzywda nam się nie dzieje. Mamy układ z Polibudą. Chłopaki mają tam "aparaturę" ;-)
- Pan martw się o swoją. My dopiero się rozgrzewamy!
- Pierwsza klasa. Obsługa, że Grand się chowa.
- Stawiamy wszystkim, ino owocowe.
- Serwus Karlos, fajnie że do nas wpadłeś.

miejsce	firmy	kurs akcji	gry	średni wynik
1.	SGH w Warszawie	201,66	11	9,3
2.	Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu	187,56	14	6,4
3.	Uniwersytet Łódzki	173,79	7	10,5
4.	Uniwersytet Warszawski	165,37	7	9,3
5.	AGH w Krakowie	147,80	13	3,8
6.	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	145,39	3	15,1



- Ty, Karlos! Ty już wiesz co. I nie zdziwiłem się wcale jak na kolejne pytanie o to "Jaki będzie stan jedwabnych podwiązek na Bugu we Włodawie?" popłynęło ze wszystkich stron:

Majteczki w kropeczki to ho, ho, ho, Niebieskie wstążeczki to, ho, ho, ho Bielutki staniczek to, ho, ho, ho Maleńki guziczek to, ho, ho, ho To cały mundurek tych naszych pań Z koronek i tiulek, to ja mówię wam.

...
Sierpuchowo, 31 grudnia 2009.

(KARLOS)

Smicha – kapitan zespołu UMCS w Lublinie

Jak Twoja drużyna jest przygotowana do globalnego ocieplenia?

hehe :) globalne ocieplenie? jak dla mnie to jedna wielka ściema ;) no ale przygotowanym trzeba być i kozuch jest zawsze pod ręką, buty z ocieplaczem i gruba wełniana czapka też jest :) więc ocieplenie nie jest straszne :)

Jaki będzie stan jedwabnych podwiązek na Bugu we Włodawie?

jedwabne podwiązki na Bugu we Włodawie?? to to tylko najstarsi Indianie mogą wiedzieć ;)

Treneiro – kapitan zespołu Politechniki Warszawskiej

Jak Twoja drużyna jest przygotowana do globalnego ocieplenia?

Jaki będzie stan jedwabnych podwiązek na Bugu we Włodawie?

Ta cała biznes liga to jedna wielka ściema i hucpa. Ale proszę mi nie przerywać. Ja Panu nie przerywałem. Panie redaktorze, może warto by pan się zastanowił nad swoim życiem? Kto panu płaci za te kłamstwa? A dla kogo ten wywiad? ... Tajms? Nie znam. Nie piłem. Proszę o powtórzenie pytania? Czy pan mnie słyszy? Magda, pocałuj pana.

Killo – kapitan zespołu AGH w Krakowie

Jak Twoja drużyna jest przygotowana do globalnego ocieplenia?

W naszej drużynie atmosfera jest bardzo oziębła. Tak więc my się do tych zmian klimatycznych nie przyczyniamy. Powiem więcej, schładzamy klimat. W całej BL nie ma tak "proekologicznej" drużyny. Doszło do tego, że nasi gracze, wchodząc na gierki z BL muszą ubierać na siebie koce, i rękawiczki. A to, jak wiadomo niesie ze sobą niebezpieczeństwa. Jakie??? A no takie, że nasze myszki (bez podtekstów) ślizgają się w rękach i nie zawsze zaznaczamy to co byśmy chcieli. No ale to już takie uroki bycia "zieloną" drużyną ;)

Jaki będzie stan jedwabnych podwiązek na Bugu we Włodawie?

Stan Jedwabnych Podwiązek, a może inaczej, poziom JP jest bardzo wysoki. Osobiście mam nadzieje, że się taki utrzyma. Tzn. ani nie opadnie, bo szkoda by było, ani nie "przeleje wałów", bo wtedy humor mógłby być niesmaczny. Ja osobiście czekam z niecierpliwością na to co dziewczyny "ujawnią" w następnym numerku :) I życzę im aby we Włodawie poziom był równie wysoki

Pantera – kapitan zespołu SGH w Warszawie

Jak Twoja drużyna jest przygotowana do globalnego ocieplenia?

Jesteśmy doskonale przygotowani - z jednej strony hartujemy się w gorących źródłach górnego Nigru popijając rum z malijskimi generalami, a z drugiej strony zaopatrzyliśmy się w specjalne gadzety high-tech, jak czapeczki z wiatraczkami, klimatyzowane skarpetki czy mocno dziurawe T-shirty, oczywiście z logiem Farmersów.

Jaki będzie stan jedwabnych podwiązek na Bugu we Włodawie?

Z tego co czytałem pracownicy tamtejszej fabryki podwiązek ogłosili bezterminowy strajk, a jedyna w mieście hurtownia damskiej odzieży podpisała kontrakt z Chińczykami na import różowych pończoszek. Jak argumentował dyrektor hurtowni, ostatnio zły PR podwiązek spowodował załamanie się popytu na te artykuły. Tak więc stan podwiązek we Włodawie można prognozować jako bardzo niski. Przynajmniej na rynku pierwotnym.

UNFORGIVEN – PODOBNO OSTATNI WIELKI WESTERN

Na pewno był to ostatni wielki western XX wieku. I nie zanosilo się na to, aby jakiegokolwiek kolejne filmy z tego gatunku miały dalej powstawać. Unforgiven było filmem definitywnie zamykającym pewien rozdział, rozprawiającym się z mitem westernu i filmem, po którym ciężko było cokolwiek w tej tematyce nakręcić. Ale nie uprzedzajmy faktów, zacznijmy od początku.

Na początku był Clint Eastwood (tak, tak, Chuck Norris nie był na początku). Clint Eastwood grywał sobie w westernach i robił to naprawdę dobrze. Westerny owe reżyserował najczęściej Sergio Leone i razem stworzyli nurt

westernu nazwany od miejsca kręcenia – spaghetti western. Nie było im jednak dość, a może to po prostu krytykom nie było dość i oprócz tego, że były to spaghetti westerny, to zaczęły to również być antywesterny.

Antywestern, jak sama nazwa poniekąd wskazuje, to taki film, w którym upada mit dzielnego kowboja, złych i rządnych krwi Indian i pięknych kobiet, które trzeba wybawiać z opresji. Zaczyna się dążyć do większego realizmu, prawdy tak zwanej, a bohaterowie zyskują bardziej skomplikowany rys psychologiczny. Teraz to Indianie są piękni, cowboje popadają w opresję, a kobiety są rządne... Hm, no jakoś tak w każdym razie. Gatunek na tym nie stracił, a wręcz zyskał. Zyskał głębie, drugie dno i możliwość opowiadania naprawdę ciekawych historii. Wróćmy jednak do naszego Clinta. Postarzał się on i zapragnął sam nakręcić film. Nie, nie było to od razu „Bez przebaczenia”, najpierw był „Mściciel” („High Plains Drifter – tak, kiedyś Polacy potrafili zgrabnie tłumaczyć skomplikowane nazwy filmów, teraz jakoś odwrotnie się



zrobiło...). Film bardzo Sergio Leonowski, co absolutnie nie jest wadą, bo to udana produkcja, wciągająca i lekko psychodeliczna. A był to rok 1973. Potem nadeszły złe lata '80 i gdy wydawało się, że gatunek westernu umarł śmiercią naturalną, Eastwood postanowił nakręcić epitafium dla westernu. Zrobił to na tyle dobrze, że można rzec, że Unforgiven jest starością, agonią, stypą i epitafium w jednym.

No to do rzeczy, co to za film? Tak żeby nie zdradzać za dużo, to opowiada o starym rewolwerowcu i bandycie, który obecnie jest już na emeryturze (tak, to właśnie Eastwood). Opowiada też o pewnym

miasteczku, w którym twardą ręką rządzi szeryf. W opowieści pojawiają się też prostytutki, które chcą się zemścić na kliencie, który skrzywdził jedną z nich. A no i jest też miejsce dla wiernego kolegi dawnego rewolwerowca (też starego), jak i młokosa, który chce być jak stary rewolwerowiec. Jednym słowem jak na kanon antywesternu przystało fabuła jest skomplikowana.

Skomplikowane są również postacie, i to grane nie przez byle kogo! Poza samym Eastwoodem uświadczymy Morgana Freemana w roli wiernego przyjaciela, Gena Hackmana w roli szeryfa i Richarda Harris w roli łowcy nagród. Tak, wiek tych aktorów mówi sam za siebie, ich dokonania również. Clint zawiesił poprzeczkę tak wysoko, że nikt do niej nawet nie ma szans doskoczyć. Momentami opowieść schodzi nawet na trzeci plan, a liczy się jak każdy z tych wielkich aktorów radzi sobie z wiekiem, jak człowiek radzi sobie z wiekiem, czy starość upadła człowieka, czy też ma on jeszcze szansę na godność. To nie jest tylko zwykły film o Dzikim Zachodzie, to nie jest nawet zwykły

antywestern z odbrażowanym mitem Dzikiego Zachodu, to momentami uniwersalna opowieść o naturze i kondycji ludzkiej. To po prostu wielki film. I na tym zakończę, bo nie warto nic więcej pisać, po prostu trzeba go obejrzeć. Gwarantuję, że ostatnia scena i jej wymowa, już na zawsze pozostaną w waszej pamięci.

(ADRIANU)



Czarne przepowiednie nie spełniły się! Kryzys gospodarczy został obłaskawiony, gospodarki odbijają się od dna, będzie dobrze! Rok 2009 żegnamy z większym optymizmem niż poprzedni.

Do kryzysu zdążyliśmy się już w zasadzie przyzwycząć. W Polsce on nas prawie nie dotknął, więc temat nie brzmi tak groźnie jak w USA czy Wielkiej Brytanii. W niektórych krajach, jak na Łotwie, rząd zmuszony był do drastycznych planów oszczędnościowych, obniżając pensje nawet o 40%. W innych krajach w poszukiwaniu oszczędności niektóre urzędy są zamykane, a urzędnicy odsyłani na bezpłatny urlop.

W USA banki masowo zajmują domy osób, które nie są w stanie spłacać kredytów hipotecznych. Bezrobocie wzrosło dwukrotnie, do 10%, a miliony osób pracują na niepełny etat. Jednak mimo tego wszystkiego gospodarka jakoś się kręci, indeksy giełdowe rosną, widać optymizm.

Jedyny problem jest taki, że bolączki XXI-wieku, XX-wieczni politycy próbują leczyć XX-wiecznymi lekami. Zamiast leczyć przyczyny, to leczą objawy, odwlekając problemy na później.

Paradygmat I: pobudzanie PKB

Wskaźnik PKB opracowano dość przypadkowo w USA w połowie XX wieku. Mierzył on całkowitą produkcję w gospodarce. Politycy i ekonomiści szybko go polubili, bo był prosty do zrozumienia i łatwo mierzalny. Wkrótce PKB zaczęło utożsamiać z dobrobytem, a wzrost PKB był naczelnym priorytetem w polityce gospodarczej.

Niestety PKB nie oznacza dobrobytu, a koncentrowanie się na wzroście PKB może być w dłuższym okresie bardziej szkodliwe niż pożyteczne. Dowiodła tego polityka wzrostu na kredyt dominująca w USA w ostatnich dekadach, czego efektem jest to, że obecnie Amerykanie mają na kartach kredytowych 972 miliardy dolarów długu (ponad 10 tys. dolarów na gospodarstwo) i stopę oszczędności raptem 3% (dla porównania w Europie 15%, a w Chinach ok. 30%).

Teraz przyszedł czas spłaty długów — zadłużenie konsumentów nie może dalej rosnąć, więc najlepszym lekarstwem byłoby po prostu obniżenie konsumpcji, aby zrównoważyć przychody z wydatkami.

Jednak politycy, kierując się XX-wiecznymi paradygmatami, rozpoczęli masową 'walkę z kryzysem', czyli próbę

Paradoksy PKB

- Jeśli zapłacę specjalistycznej firmie 50 zł za skoszenie mi trawy, to PKB kraju wzrośnie o 50 zł. Jeśli sam skoszę trawę, to PKB nie zmieni się.
- PKB rośnie w przypadku budowy mostu do nikąd, zakupu 100 limuzyn rządowych, czy zbudowania mega-oczyszczalni ścieków w małej wiosce.
- PKB w krajach arabskich jest wyższe niż w niejednym kraju UE, choć poziom życia znacznie niższy.
- PKB rośnie w wyniku epidemii (produkcja szczepionek), trzęsienia ziemi (odbudowa) czy wojen (zbrojenia).
- PKB może rosnąć na kredyt — wystarczy pożyczyć kapitał i wydawać!
- W Anglii ponad 1/3 PKB to sektor finansowy, który w zasadzie niczego nie produkuje — to więcej niż przemysł i rolnictwo razem wzięte!
- PKB nie rośnie w przypadku ochrony środowiska, pomocy sąsiedzkiej, wolontariatu, nauki gry na flecie, gotowania obiadu w domu czy sprzątania.
- PKB spada w przypadku oszczędności energii elektrycznej (mniejsza sprzedaż prądu), likwidacji korków drogowych, wprowadzenia telepracy (mniejsza sprzedaż paliwa) czy likwidacji biurokracji.

utrzymania status quo kosztem rosnącego zadłużenia państwa. 'Walkę z kryzysem' rozpoczęły USA, lecz wkrótce idąc za ich przykładem dołączyła Wielka Brytania, Irlandia, Japonia i kolejne wysokorozwinięte państwa.

Zamiast zmniejszać konsumpcję i uczyć oszczędności, by zrównoważyć gospodarkę, to próbują ją sztucznie pobudzać dalej zwiększając ogólne zadłużenie. Pożar gaszą benzyną!

Paradygmat II: stymulacja monetarna

Tu przechodzimy do drugiego XX-wiecznego paradygmatu gospodarczego — założenia, że można pobudzać gospodarkę wpompowując w nią dodatkowe pieniądze (polityka taniego kredytu).

Niestety w XXI wieku realia się zmieniły, czego XX-wieczni politycy jeszcze nie zdążyli odnotować. Jednak już w latach 1990-tych było widać, że stare prawa gospodarcze przestają działać — mimo zwiększania ilości pieniądza w gospodarce Japonii, utrzymywała się tam przez 10 lat stagnacja gospodarcza i deflacja (tzw. „stracona dekada”)!

Inwestorzy chętnie brali japońskie jeny oprocentowane na 1% i zamieniali na amerykańskie dolary, by inwestować je

w obligacje rządu USA dające 3% zysku rocznie (tzw. *carry trade*). Dzięki globalizacji i deregulacji rynków procesy te nasilały się w latach następnych.

Zwiększona podaż pieniądza nie przekładała się na realną gospodarkę, ale pozostawała w obrębie rynków finansowych. Powstawały bańki spekulacyjne, na których banki i inwestorzy próbowali zarabiać – rozpoczęło się od hossy internetowej na przełomie wieków, potem rynkach surowcowych i obligacjach.

W obliczu kryzysu w 2007 i 2008 roku banki centralne USA i Wielkiej Brytanii hojnie emitowały („drukowały”) setki miliardów dolarów. Niestety przeliczyli się – więcej można było zarobić kupując kontrakty terminowe na miedź czy złoto, niż udzielając kredytów upadającym firmom. Tak więc dodatkowy pieniądź niewiele pomógł realnej gospodarce. Z drugiej strony ma to też swoje plusy – wyższa emisja pieniądza nie przełożyła się na razie na wyższą inflację, dzięki czemu można było utrzymywać stopy procentowe na niskim poziomie.

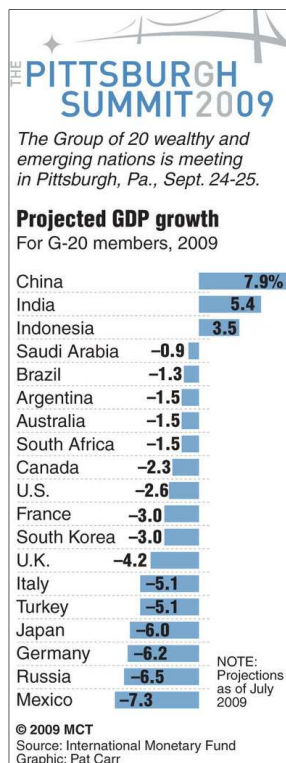
Paradygmat III: emisja długu

Kolejnym XX-wiecznym paradygmatem jest wiara w bezpieczeństwo obligacji emitowanych przez kraje wysokorozwinięte i przeświadczenie polityków, że warto ratować gospodarkę zaciągając kredyt, który będzie



W Dubaju wierzone w bajki – wpompowano olbrzymie pieniądze w projekty budzące zachwyt turystów. Obecnie przerwane budowy i puste biurowce budzą zapewne strach w szejku tego Emiratu. Zagraniczni biznesmeni, którzy rok temu kupowali tu nieruchomości, dziś pozostawiają limuzyny na lotnisku i uciekają z kraju. W grudniu 2009 roku Dubaj World, firma stojąca za większością tych pięknych projektów, stanęła na krawędzi bankructwa.

Niestety politycy wielu krajów wierzą w bajki i próbują tworzyć własną rzeczywistość, niezupełnie zgodną z prawami ekonomii.



w nieskończoność rolowany (czyli splanacy kolejnymi kredytami).

Niestety ani wysoki rating (ocena bezpieczeństwa) długu nie jest dany raz na zawsze, ani nie można powiększać zadłużenia w nieskończoność – przekonali się już o tym niektóre kraje (Dubaj, Grecja, Łotwa, Ukraina, Wielka Brytania), a wkrótce kolejne czeka niemiłe rozczarowanie.

Rok temu nowo wybrany prezydent Obama zaproponował wielki pakiet stymulujący amerykańską gospodarkę – miał on zapewnić 3 miliony nowych miejsc pracy. Pakiet wdrożono, rok minął, a w USA 3 miliony

miejsc pracy ubył, zamiast przybyć. Za to zadłużenie rządu USA wzrosło do niemal 100% PKB (deficyt budżetowy w roku 2009 wyniósł ok. 13% PKB). Jednocześnie samo PKB spadło o ok. 3% w stosunku do roku poprzedniego. Czyli olbrzymim kosztem praktycznie nic nie osiągnięto i nie rozwiązano problemów, które doprowadziły do kryzysu.

Na razie rating długu obniżono tylko Wielkiej Brytanii i Grecji, ale już kolejne kraje stoją w kolejce (np. Hiszpania, Portugalia), zaś poważne problemy ze sprzedażą obligacji w USA są tylko kwestią czasu. Prawdopodobnie w najbliższych paru latach czeka nas druga odsłona kryzysu. Tym razem bankrutować będą kraje, a nie firmy.

Podsumowanie

Podsumowując wygląda na to, że XX-wieczne recepty już się nie sprawdzają w realiach XXI wieku. Politycy niepotrzebnie panicznie boją się spadku PKB, błędnie utożsamianego z dobrobytem i próbują stymulować gospodarkę programami realizowanymi na kredyt, który będzie splanacy przez następne pokolenia.

Oczywiście wczuwając się w rolę polityków można zauważyć, że ma to sens – starają się optymalizować swój wynik w następnych wyborach, kosztem przyszłości za 20 lat. Starzy wyjadacze w Farmersach doskonale wiedzą, że stosuje się inną taktykę w grze na 8 tur, a inną na 15. Szkoda tylko, że w polityce nie dba się o długoterminowe wyniki i podstawy zrównoważonego rozwoju.

(SZERYF)

KIM JEST SZERYF?

Szeryf – urząd w systemie prawodawstwa angielskiego, szkockiego i Stanów Zjednoczonych, także stanowisko osoby piastującej ten urząd. Tytuł szeryfa wywodzi się ze średniowiecznej Anglii, gdzie oznaczał urzędnika królewskiego na terenie hrabstwa (ang. shire reeve).

W Stanach Zjednoczonych szeryf jest zazwyczaj wybieralnym przez mieszkańców na okres od roku do czterech lat funkcjonariuszem sił porządkowych na terenie hrabstwa lub miejscowości. Biuro szeryfa znajduje się przeważnie w stolicy danego hrabstwa. Większość szeryfów nadzoruje także więzienia (County Jail), w których mogą być przetrzymywani aresztowani np. oczekujący na rozprawę sądową.

Biuro szeryfa składa się z następujących urzędników:

- Szeryf – najwyższy wybieralny przedstawiciel sił porządkowych na terenie hrabstwa, gminy lub

miejscowości;

- Wiceszeryf – zastępca szeryfa, przeważnie również wybierany przez mieszkańców;
- Zastępca szeryfa – urzędnik który w imieniu szeryfa wypełnia obowiązki Biura;
- Zastępca szeryfa ds. zatrzymań – zastępcy, którzy nadzorują więzienie;
- Koroner szeryfa – lekarz dokonujący sekcji zwłok;
- Dispatcher – urzędnicy, którzy obsługują centrale telefoniczną.

Siedmioramienna gwiazda szeryfa (Seven Point Star) ma specjalne znaczenie, każde ramię reprezentuje cechę jaką powinien posiadać szeryf: charakter, prawość, wiedzę, honor, uprzejmość, lojalność i sprawiedliwość.



Źródło: Wikipedia (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Szeryf>)

Marshall

Marshal (czasami zapisywane jako marshall w języku angielskim w USA), wywodzi się ze staroniemieckiego marah (koń) i schalh (sługa), co początkowo oznaczało "masztalerz" bądź "stajenny", a w krajach anglosaskich (szczególnie w USA) odnosi się do określonych sił policyjnych, tak federalnych, jak i lokalnych. Nie należy mylić z funkcją, tytułem honorowym lub stopniem wojskowym marszałka.

W wielu amerykańskich stanach marshal może do dziś wykonywać obowiązki związane z działalnością sądów na poziomie stanu, hrabstwa lub miejscowości, jak również wykonywać rutynowe obowiązki policyjne na podległym sobie terenie.

W przeszłości, na amerykańskim Dzikim Zachodzie (na przykład na Terytorium Arizony w latach osiemdziesiątych XIX wieku) marshale, występujący zwykle jako "Town Marshal" lub "City Marshal" (w zależności od wielkości i ambicji miejscowości) byli mianowanymi lub wybieranymi funkcjonariuszami z takimi samymi uprawnieniami i obowiązkami jak policjanci w miastach na wschodzie USA, z tą jednak różnicą, że ich uprawnienia kończyły się na granicy miejscowości.

Dla kontrastu marshal federalny (US marshal) mógł działać na dużo większym obszarze, głównie na obszarach dopiero kolonizowanych, często wchodząc w kompetencje lokalnych szeryfów (którzy, tak wtedy jak i dziś, utrzymywali porządek zarówno w miejscowościach jak i pomiędzy nimi). Termin ten jest w tym sensie w użytku do dzisiaj, szczególnie na południowym zachodzie USA, gdzie Town lub City Marshal to szef sił policyjnych na wielu obszarach.

Zagadka 1

Matka jest o 21 lat starsza od swojego dziecka. Za 6 lat dziecko będzie 5 razy młodsze od matki. **Pytanie: Gdzie jest ojciec?**

Zagadka 2

W wyścigach na Stuzewcu brały udział cztery konie: Arras, Baita, Czarny i Dulcynea. Nie widziałem, niestety, finiszu, lecz przyjaciele przynieśli mi następujące wiadomości: - Arras wygrał! - Dulcynea ostatnia! - Dulcynea przyszła przed Czarnym. - Czarny był drugi. - Arras przyszedł przed Dulcynea. - Dulcynea wygrała! - Arras był trzeci. - Czarny wygrał! - Czarny pobił Dulcyneę! Z tych dziewięciu wypowiedzi tylko jedna była prawdziwa. **Pytanie: Czy potraficie powiedzieć, w jakiej kolejności przybyły konie na metę?**

Dla każdej zagadki pierwsze 3 osoby, które prześlą szeryfowi prawidłowe rozwiązanie, otrzymają po kuponie podarunkowym na 90-dniowy abonament w Farmersach.

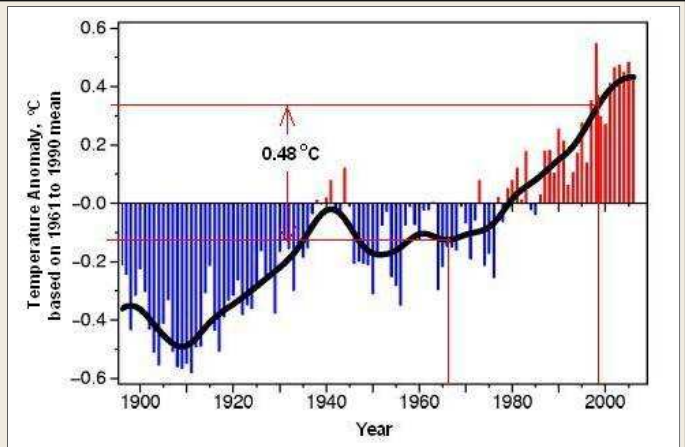
90-dniowy Abonament
w najlepszej internetowej grze ekonomicznej!
wartość: 30 zł
FARMERS!
Jak wykorzystać ten kupon?
1. Zaloguj się w grze Farmersi
2. Wejdź na www.farmersi.pl/kupon.php
3. Wpisz kod aktywacyjny:
Uwaga: kod ważny tylko dla nowych graczy (+30 dni w grze), do wykorzystania do 31.03.2010 r.
www.FARMERSI.pl
gra ekonomiczna

GLOBALNE OCIEPLENIE W PIGUŁCE

Zgodnie z przewidywaniami grudniowy Szczyt Klimatyczny w Kopenhadze nie zakończył się niczym konkretnym. Temat globalnego ocieplenia był jednak globalnie dyskutowany, co samo w sobie jest już pewnym osiągnięciem. Niestety różne strony próbują nami manipulować, a media często ślepo relacjonują zarówno głosy oparte na rzetelnej wiedzy, jak i zupełne nonsensy, siejąc zamęt w głowach osób mniej zorientowanych w temacie. W serwowanym gąszczu informacji trudno jest odnaleźć odpowiednie proporcje i ocenić znaczenie poszczególnych 'wątków'.

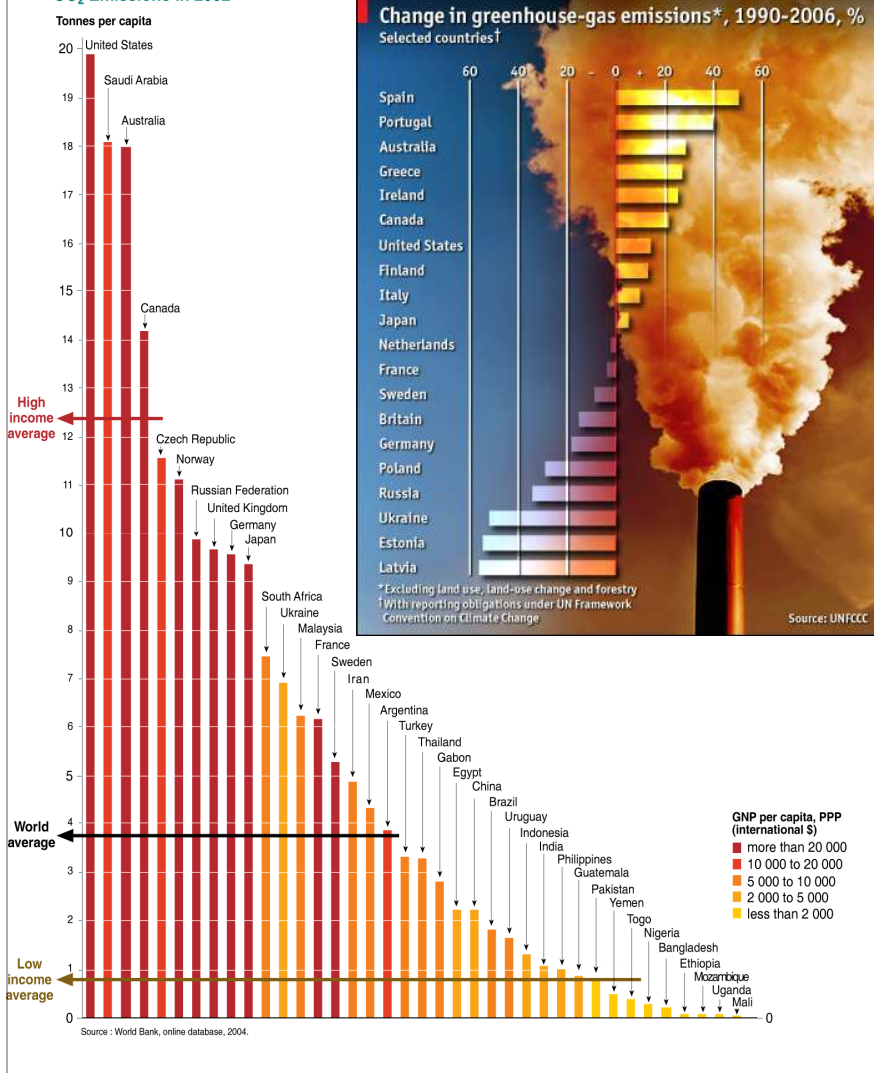
Dlatego postanowiłem przedstawić temat „w pigułce”, streszczając do niezbędnego minimum to, co można wyczytać i zaobserwować: A więc po kolei:

- klimat zawsze się zmieniał w sposób naturalny – pojawiały się ocieplenia i oziębienia o kilka stopni, a poziom oceanów podnosił się i opadał (50 tys lat temu był nawet lądowy most między Azją a Alaską!).



- zmiany naturalne zachodziły albo dość wolno (setki/tysiące lat), albo bardzo szybko (np. w wyniku erupcji wulkanu czy uderzenia planetoidy).
- w ostatnich kilku dekadach zaobserwowano wzrost globalnej temperatury o ok. pół stopnia – ale to wystarcza by lodowce topniały, ginęły rafy koralowe, zmieniał się

CO₂ Emissions in 2002



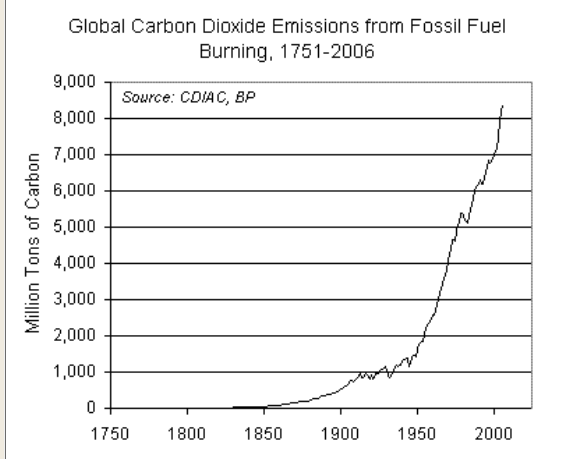
zasięg występowania zwierząt i roślin.

- naukowcom nie udaje się wytłumaczyć globalnego ocieplenia inaczej niż w rezultacie efektu cieplarnianego – nagrzewania atmosfery wskutek zwiększonego stężenia gazów cieplarnianych emitowanych przez ludzkość (np. stężenie CO₂ wzrosło z ok. 250ppm do 380ppm w ostatnich 100 latach, zaś stężenie metanu ponad dwukrotnie).

- dwutlenek węgla (CO₂) jest najważniejszym gazem cieplarnianym produkowanym przez człowieka. Ale są też inne bardzo ważne, jak metan i para wodna.

- mimo olbrzymiej ilości badań nie ma ustalonej jednoznacznej korelacji między gazami cieplarnianymi a klimatem – niektóre uzyskane wyniki są sprzeczne ze sobą, a relacje poszczególnych składników wpływających na klimat są niezwykle skomplikowane i nie do końca poznane, więc zarówno zwolennicy tezy o ociepleniu jak i jej przeciwnicy mają dużo danych, na które mogą się powoływać. Mimo to zdecydowana większość danych wskazuje na ocieplenie dolnej części atmosfery wywołane przez człowieka.

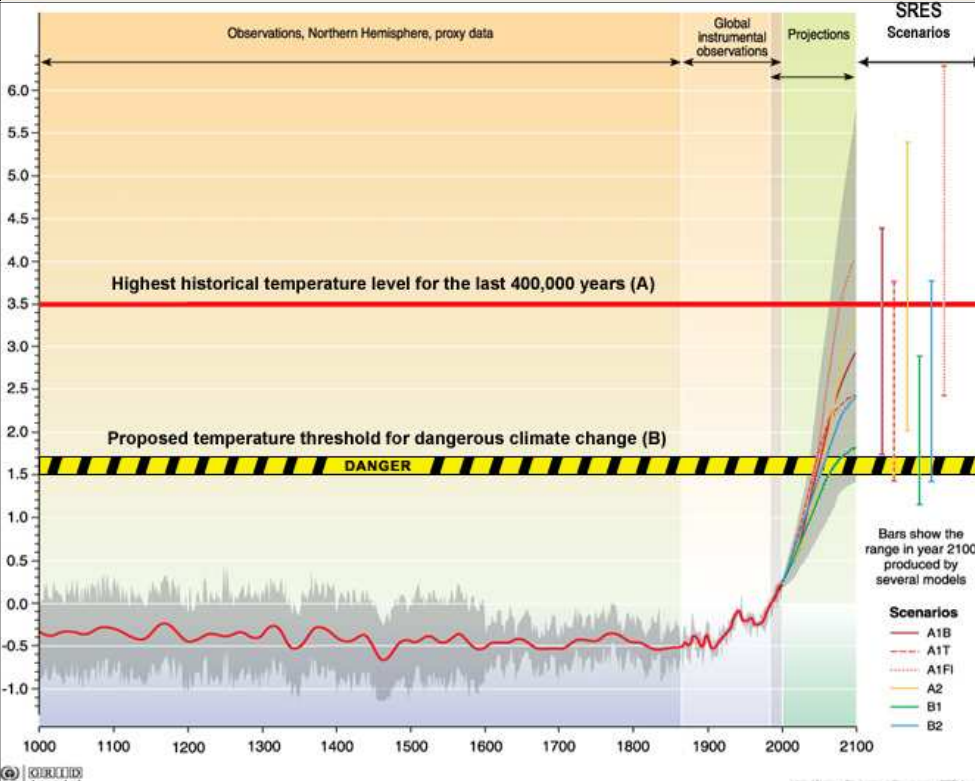
- wg różnych modeli komputerowych do końca XXI wieku temperatura na Ziemi wzrośnie o 2-4 stopnie, co spowoduje wzrost poziomu oceanów o kilka metrów zalwając nadbrzeżne miasta.
- w perspektywie najbliższych kilku lat i tak już nic nie zmienimy, zaś w perspektywie tysiąca lat czy więcej nasz efekt cieplarniany nie ma znaczenia, bo procesy naturalne są potężniejsze.
- jednak w perspektywie 50-200 lat nasze dzisiejsze akcje mają bardzo duże znaczenie.
- tak odległą perspektywą politycy jednak nie lubią się zajmować – ważniejsza jest dla nich perspektywa najbliższych wyborów. Dlatego dotychczasowe akcje były bardziej na pokaz, niż próbą zmierzenia się z problemem.
- konsekwencje ocieplenia są bardzo zróżnicowane – przyniesie ono zarówno spore korzyści (np. dostęp do zasobów naturalnych w Arktyce, czy dłuższy okres wegetacyjny na Syberii), jak i straty (zalewanie przez ocean wysp pacyficznych, pustynnienie terenów, większe anomalie pogodowe). W rezultacie jedne kraje zyskają, a inne tracą, przy czym większość straci (szczególnie kraje afrykańskie).



- Największymi emitentami gazów cieplarnianych są USA i Chiny – łącznie są odpowiedzialne za ponad 1/3 ludzkiej emisji CO₂, przy czym emisja na głowę jest w USA ok. 8 razy wyższa niż w Chinach.
- jest olbrzymia dysproporcja w emisji CO₂ na świecie – statystyczny mieszkaniec USA emituje ok. 20 ton CO₂ rocznie, zaś obywatel Mozambiku tylko 0,08 tony (Polacy niecałe 8 ton na osobę).

- dotychczas niewiele zrobiono ws. ograniczenia emisji gazów cieplarnianych – mimo Protokołu z Kioto emisja nieustannie rośnie, a brak globalnego porozumienia powoduje, że emisja z krajów objętych ograniczeniami jest transferowana do krajów nie objętych nimi (np. produkcję wielu rzeczy przeniesiono z Anglii do Chin).
- brak porozumienia na Szczycie Klimatycznym wynika z kilku przyczyn: politycy koncentrują się na perspektywie krótkoterminowej (kilka lat do przodu), a nie długoterminowej (50-100 lat), kraje mają różne cele i uwarunkowania, przez co nie jest możliwe ustalenie jednolitych kryteriów, które byłyby uznane przez wszystkich za sprawiedliwe, a po trzecie tak naprawdę politycy swoimi decyzjami niewiele mogą zmienić – postęp techniczny i rozwój gospodarczy są w olbrzymiej

części niezależne od polityki.



- tak naprawdę jesteśmy dopiero na samym początku ścieżki oznaczonej jako „globalne ocieplenie”. Na razie nie stanowi ono jeszcze problemu – stanie się ono poważnym problemem dopiero za kilkadziesiąt lat. Ale to od naszych dzisiejszych działań zależy, na ile to ocieplenie będzie dla nas dotkliwie.

- Polska jest wśród niewielu krajów, które na ociepleniu mogą zyskać – będzie dłuższy okres wegetacyjny, mniejsze potrzeby grzewcze w zimie, cieplej nad morzem w lato. Nie znaczy to jednak, że globalny problem ocieplenia powinniśmy bagatelizować.

(SZERYF)